

Jolanta Wróbel

Napisy nagrobne na Śląsku

Prace Naukowe. Pedagogika 8-9-10, 1109-1119

1999-2000-2001

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Jolanta Wróbel (Lubliniec)

Napisy nagrobne na Śląsku

Śląsk, zarówno pod względem geograficznym, jak i kulturowym czy historycznym, to ogromny, niejednorodny obszar. Można zatem dojść do przekonania, iż nie należy traktować go jednorodnie. Jednak przedmiotem moich dociekań jest nagrobek, a ściślej napis nagrobny, który funkcjonuje w kulturze w znacznej mierze skonwencjonalizowanej. Stąd niniejszy tekst został oparty o materiał zebrany z różnych terenów Śląska w latach 1989–1992. Przy wyborze miejscowości, w których prowadziłam badania, kierowałam się przede wszystkim znajomością terenu i stopniem dostępności do miejsc pochówku. Nie uzyskałam zatem dostatecznego materiału z obszaru całego regionu, by praca ta mogła pretendować do roli monografii cmentarzy śląskich. Pragnę jedynie podzielić się spostrzeżeniami i wnioskami wynikającymi z dokonanych obserwacji.

Ze względu na charakter Śląska jako regionu ogarniętego wpływami narodowości polskiej i niemieckiej, a także ze względu na epitafia pochodzące z nagrobków żydowskich, otrzymałam materiał niejednorodny językowo. Występują w nim napisy w języku polskim, niemieckim i łacińskim. Zrozumiałym jest więc korzystanie w danych przypadkach z tłumaczeń.

Struktura inskrypcji składa się z kilku elementów:

1. imienia i nazwiska zmarłego,
2. daty narodzin i śmierci,
3. ewentualnych informacji o rodzaju, miejscu śmierci, zawodzie zmarłego, pokrewieństwie z fundatorem nagrobka, stopniach naukowych, wojskowych, odznaczeniach itp.,
4. właściwego napisu nagrobnego, często przybierającego formę poetycką.

Oczywiście dwa ostatnie elementy nie są konieczne i nie występują zawsze.

Ze względu na ich występowanie Jan Trzynadłowski rozróżnia napisy onomastyczne: (elem.1,2), identyfikujące (elem.3) i poetyckie (elem.4).¹

Imię i nazwisko zmarłego zwykle umieszczone są jako pierwsze elementy napisu, zaś nawet gdy znajdują się one na końcu lub wewnątrz, co ma oznaczać, iż osoba zmarłego nie jest głównym tematem wypowiedzi, są wyraźnie podkreślone i wyróżnione wysokością druku lub wyższym miejscem w kolumnie. Podobnie wyróżnione graficznie są daty i pozostałe części inskrypcji. Zauważyć należy, iż podawane są one dwie daty: narodzin i śmierci. Czasami bywa jednak dodawana i trzecia, ozna-

¹J. Trzynadłowski, *Małe formy literackie*, Wrocław 1977, s. 67–68.

czająca jakiś ważny dla zmarłego przełom życiowy, np. przyjęcie święceń kapłańskich. Na cmentarzach żydowskich spotkać się można jeszcze z tradycyjnym podwójnym datowaniem: 5661 [1927]–5688 [1964]. Związane jest to oczywiście z ciągłością kultury żydowskiej, która narodzin Chrystusa nie przyjęła za punkt zwrotny w dziejach świata. Na wszystkich natomiast cmentarzach z reguły podaje się tylko daty roczne, chociaż zdarzają się wyjątki od tej zasady. Czasami także dodatkowo określony zostaje wiek zmarłego, zwykle pojawiający się zamiast daty śmierci:

*Utrudzona życiem zasnęła snem wiecznym
przeżywszy lat 46.*

(Tarnowskie Góry, 1950)

Przy datach, dla ich identyfikacji, umieszcza się proste znaki ikoniczne:

- * data narodzin
- + data śmierci.

Czasami, w zależności od rodzaju śmierci, stosuje się inne znaki, np.:

- + + śmierć nienaturalna
- ~ śmierć przez utonięcie.

Prócz tych najczęściej spotykanych można także jeszcze gdzieś zobaczyć znaki o zacierającym się już w świadomości społecznej znaczeniu, np.: palma, liść lauru, bluszcz, liść dębu². Do dziś żywe natomiast są znaki świadczące o przynależności zawodowej zmarłego. Przy czym dawniej eksponowano jedynie tzw. zawody wolne, np.:

- paleta – artysta malarz,
- pióro, książka – literat, publicysta, poeta,
- skrzypce, lutnia – muzyk,
- pięciolinia i nuty – śpiewak;

gdy tymczasem dzisiaj często spotkać można symbole oznaczające także i inne zawody. Młoty pojawiają się wówczas na grobie górnika, a nożyce na grobie krawca.

Dla oznaczenia dat narodzin i śmierci w równym stopniu co znaków ikonicznych używa się także skrótów: ur., zm., zm. trag., zm. R.P., zm. A.D. Ilość skrótów, czyli tzw. sygli, występujących dawniej na polskich cmentarzach, była olbrzymia. Do dziś w nekropoliach śląskich zachowała się prócz wyżej wymienionych stosunkowo niewielka ich liczba: R.I.P. (Requiescat In Pace), Śp. (świętej pamięci), D.O.M. (Deo Optimo Maximo – Bogu Najlepszem, Najwyższemu). Często natomiast używa się zwyczajowych skrótów tytułów naukowych i stopni wojskowych: mgr, dr, prof., pułk dypl. pilot, plut. 2 P.P.Leg. itp. Umieszczanie ich obok nazwiska ma charakter nobilitujący i jest dowodem prestiżu społecznego.

Napis nagrobny już przez sam fakt, iż jest napisem, i poprzez tworzywo, z jakiego został zbudowany, stanowi element języka rozumianego jako system komunikacyjny. Daje się wobec tego interpretować także poprzez podstawowe elementy i funkcje komunikatu językowego.

²Szerzej konwencjonalne znaki ikoniczne omawia: M. Rodenkówna, *Nagrobek jako komunikat językowy*, [w:] *Zeszyty Językoznawcze UMCS, Lublin 1980*, s. 25.

Każdy komunikat zakłada istnienie co najmniej dwóch elementów: nadawcy i odbiorcy.

W przypadku inskrypcji nagrobnej nie mamy jednak do czynienia z komunikacją kolokwialną, gdyż opiera się ona o słowo pisane. Wobec tego podstawowy schemat komunikacyjny zostaje poszerzony o tekst: Nadawca – Komunikat (Tekst) – Odbiorca.

Zwykle w komunikacji pisemnej tekst musi być zrozumiały w różnych okolicznościach, w których przypuszczalnie może zostać odczytany. Chodzi bowiem o zneutralizowanie dystansu sytuacyjnego. W konwencji cmentarza nadawca nie musi obawiać się nieprawidłowej interpretacji wypowiedzi. To, co istnieje i co dzieje się w otoczeniu piszącego, nie jest dla czytelnika czymś odległym. Czytający zna okoliczności aktu pisania, który w tym wypadku jest niejako modelowy. Toteż taka perspektywa nadaje owemu komunikatowi charakter udostępnionej prywatności. Epitafia nagrobne jako komunikaty językowe mają ściśle określone „tu” i „teraz” wypowiedzi, co jest cechą charakterystyczną komunikacji werbalnej, a nie pisemnej. Jednak akt wypowiedzi, jak i sam jej tekst, zorganizowany jest wokół miejsca i chwili mówienia. Jest to punkt świata, do którego to, co się mówi, daje się odnieść bez potrzeby odwoływania się do jakichkolwiek innych punktów orientacyjnych. Nadawca i odbiorca bazują na wspólnym kontekście komunikacyjnym. To, co jest i co się dzieje tu i teraz, zostaje często wyróżnione przez przestrzenną jedność z aktem mówienia:

*To, co było dla nas najukochańsze
w kochaniu kryje ta mogiła.*

(Bytom, 1928)

Podstawową funkcją komunikacyjną języka jest funkcja poznawcza. Tę rolę spełniają przede wszystkim pojawiające się dość często informacje o zmarłym. Mogą one mieć rozmaity charakter i dotyczyć:

— miejsca śmierci:

*Krystian K. 1894–1945
Zginął w obozie koncentracyjnym Mauthausen.*

(Tarnowskie Góry, 1945)

— rodzaju śmierci:

*Gerd K. 1931–1981
Zginął tragicznie*

(Tarnowskie Góry, 1981)

— statusu społecznego:

*Jan K. 1857–1932
Królewski Starszy Myśliwy*

(Opole, 1932)

— wykonywanego zawodu:

Andeas B. 1851–1929
Tu spoczywa w Bogu mistrz krawiecki
 (Bytom, 1929)

— pełnionej funkcji społecznej:

Leon B. 1892–1946
Pułkownik LW
 (Opole, 1946)

— zasług, odznaczeń:

Jan B. 1897–1984
Uczestnik walk na Zachodzie i w kraju, „cichociemny” odznaczony
Krzyżem Virtuti Militari V kl., trzykrotnie Krzyżem Walecznych, Krzy-
żem AK, Warszawskim Krzyżem Powstańców, Krzyżem Partyzantów,
Złotym Krzyżem Zasługi z mieczami, Srebrnym Krzyżem Zasługi.
 (Bytom, 1984)

— stanu posiadania:

Antoni O 1864–1934
Tu spoczywa w Bogu właściciel gospody
 (Gosławice, 1934)

— nauki, wykształcenia:

Janusz S. 1950–1970
Student politechniki.
 (Bytom, 1970)

Oczywiście funkcję informacyjną spełnia również właściwy napis nagrobny, który często przybiera formę poetycką. Tu jednak nierzadko w równej części ekspozycyjna jest funkcja ekspresyjna. Napisy tego typu określają pokrewieństwo i stosunki zachodzące między nadawcą wypowiedzi a zmarłym:

Drzewa nie szumcie
Ptaki nie śpiewajcie
Mojej siostrzyczce
W śnie nie przeszkadzajcie
 (Lubliniec, 1982)

Ekspresja napisów nagrobnych ujawnia się rozmaicie. Informować o niej mogą zdrobienia, spieszczona czy osobiste określenia osoby zmarłej, tak charakterystyczne dla nagrobków dzieci, np. Promyczek, synuś, maluszek, Mareczek. Owo charakterystyczne ukształtowanie wypowiedzi ma na celu nie tylko oddanie cech języka dorosłych zwracających się do najmłodszych, ale także jest próbą stylizowania tekstu na mowę dziecka:

*O Jezu mój kochany,
serduszek moje nigdy Cię kochać
nie przestanie.*

(Tarnowskie Góry, 1948)

W pozostałych inskrypcjach często używa się epitetów, wyrazów i zwrotów nacechowanych ekspresywnie:

(u)kochany	w grobie nasz skarb się mieści
drogi, najdroższy	byłeś naszym szczęściem
dobry	byłeś życia ozdobą
niezapomniany	z Tobą odeszła radość
zostawiłeś boleść	

Na istnienie funkcji ekspresywnej (a jednocześnie i emotywniej) wskazują częste apostrofy skierowane do zmarłego bądź Boga, w zależności od adresata wypowiedzi:

*Małenki syneczku,
Leżysz sobie cichutko w tym grobie,
A nam jest smutno i pusto bez Ciebie.*

(Tarnowskie Góry, 1980)

O Boże, nie opuszczaj nas w wieczności.

(Bytom, 1934)

W przypadku napisu kierowanego do osoby zmarłej, nawet jeżeli brak apostrofy, zwykle akcentowana bywa bezpośredniość wypowiedzi:

*Chociaż odszedłeś na zawsze
I osamotniłeś mnie,
W sercu moim będziesz zawsze żył.
Helena*

(Bytom, 1973)

„Często też nadawca wyraża za pomocą szyku swą silnie emocjonalną postawę (...). W języku polskim powszechnie znanym wyrazem takiej emocji jest ustawienie odnośnej frazy czy to na początku zdania, czy też na końcu.”³ Twierdzenie to znajduje swoje odzwierciedlenie również w napisach nagrobnych:

*On śpi,
Choć los dla niego był twardy i wrogi.
On żył,
Dźwigając brzemień doli męczennika.*

(Opole, 1959)

³A. Weinsberg, *Językoznawstwo ogólne*, Warszawa 1983, s. 224.

Na poziomie składni także rodzaj zdań może wskazywać na nacechowanie emocjonalne. Chodzi oczywiście o zdania pytające i wykrzyknikowe. Szczególnie te ostatnie są częste w inskrypcjach nagrobnych:

*Tych, którzy za życia nas kochali
i drogimi nam byli,
śmierć nie rozdzieli!*

(Bytom, 1893)

O Jezu, miej miłosierdzie nade mną!

(Lubliniec, 1983)

„Największą rolę odgrywa jednak majuskuła, za pomocą której można wyrazić cześć, szacunek, miłość. W bezpośrednich słowach i zwrotach skierowanych do adresata, regułą jest pisanie zaimków typu Twój, Ty, Ciebie dużą literą. (...) Teksty inskrypcji podobnie jak poezja i korespondencja stosunkowo często wykorzystują duże litery w funkcji ekspresywnej, szczególnie w zwrotach skierowanych do Boga, ale także i w innych, związanych z kultem, z religią.”⁴

Funkcja ekspresywna języka, o której była dotychczas mowa, jest ukierunkowana na nadawcę wypowiedzi – komunikatu. Z kolei z odbiorcą wiąże się funkcja impresywna (a tym samym konatywna), polegająca na zdolności języka do dokonywania zmian w rzeczywistości pozajęzykowej, kształtowaniu postaw i zachowań odbiorcy. Widocznym jej przejawem są teksty typu:

Prosi o modlitwę.

(Lubliniec, 1963)

Cześć Jego Pamięci!

(Opole, 1962)

Zatrzymaj się wędrowcze

i módl się za mnie.

Wnet przyjdzie inny,

pomodli się za ciebie.

(Gostawice, ?)

Rozpatrując napisy nagrobkowe jako komunikację pisemną, możemy stworzyć klasyfikację, w której kryterium podziału będzie nadawca i odbiorca tekstu. W przypadku odbiorcy należałoby jeszcze zaznaczyć, iż bezpieczniej jest operować terminem adresat, bowiem spoglądając na problem od strony nadawcy pisemnego komunikatu, trudno byłoby skonkretyzować postać owego odbiorcy, adresat natomiast wpisany bywa w sam tekst i niekoniecznie musi występować jako osoba fizyczna i realna.

33 % zebranych inskrypcji stanowią napisy, w których nadawcą jest człowiek żyjący, a adresatem zmarły. Treść tych napisów jest ściśle związana z nadawcą –

⁴K. Długosz, *Inskrypcje nagrobne z Pomorza Zachodniego w ujęciu językoznawczym*, Szczecin 1991, s. 23.

osobami bliskimi zmarłego, bowiem wówczas atmosfera intymności i prywatności zostaje umotywowana. Inskrypcje skierowane przez żyjących do zmarłych często przybierają postać listu, który jest w stanie stworzyć wrażenie pewnego napięcia i ekspresji. List bywa bowiem doświadczany, jednakowo przez piszącego i czytającego, jako substytut osobistej rozmowy. Akcentowanie osobistego charakteru listu prowadzi z zasady do rozmaitego rodzaju zabiegów retorycznych, służących do przewyciężenia w jakiś sposób dystansu między partnerami. Nadawca maskuje pośredniość kontaktu, tzn. formułuje komunikat tak, jak gdyby zwracał się do obecnego partnera. Dzięki takiej formie jest więc możliwe oddanie nastroju intymności. Nadawca i adresat owego „listu” zostaje wyraźnie skonkretyzowany i nazwany. List bywa „podpisany”, ale nierzadko zostaje i zatytułowany:

*Drogi Ojcze!
Pozostaniesz na zawsze
w naszych sercach.
Córka i Syn.*

(Bytom, 1955)

*Brożku!
W mogile ciemnej śpisz na wieki
Więc Cię żegnam łzą,
Uleciałeś w świat daleki,
Za tobą modły do Stwórcy ślę.
Matka*

(Bytom, 1965)

O stylizacji na formę listu świadczą także zaimki osobowe pisane dużą literą.

Wypowiedzi adresowane przez żyjących do zmarłych, o czym wspominałam wcześniej przy okazji omawiania funkcji ekspresywnej, często mają charakter apofroczny, kreują wówczas postać fikcyjnego odbiorcy, wyraziście odmiennego od rzeczywistego czytelnika. Apostrofa w poezji znamionowała zwykle styl podniosły. W epitafiach patetycznym, a jednocześnie bezpośredniemu zwrotowi do zmarłego rzeczywiście nadaje ton ostentacyjnie literacki, przeciwstawiając poezję nagrobną mowie potocznej.

Przy okazji omawianego typu inskrypcji warto jeszcze wspomnieć o pozornym dialogu, jaki prowadzi osoba żyjąca ze zmarłym. Co prawda nie ma tu typowej dla dialogu wymienności ról nadawcy i odbiorcy, ale mówić można o braku autonomicznej całości znaczeniowej wypowiedzi. Każdy napis właściwie funkcjonuje dopiero w przestrzeni cmentarza i wraz z nią stanowi całość. Poza tym żywioł dialogowy właściwy jest, przynajmniej potencjalnie, wszelkim przejawom mowy monologicznej. W dyskursie pomiędzy rodziną zmarłego a nim samym z tej drugiej strony zachowane zostaje milczenie. Dialog się urywa, bowiem na milczenie należy odpowiedzieć milczeniem. Stąd być może wywodzi się tradycja czczenia czyjejś pamięci „minutą ciszy”.

Pewien rodzaj dialogiczności wypowiedzi⁵ jest również zauważalny w inskrypcjach skierowanych przez żyjących do Boga. W tym wypadku dodatkowo opozycja żyjący–Bóg przeciwstawia tego, kto jest partnerem podmiotu mówiącego (czyli Boga) innej osobie, która w akcie komunikacyjnym nie uczestniczy, a która jest jedynie przedmiotem wypowiedzi, czyli osobą zmarłego. W tego typu epitafiach najczęściej żyjący prosi o zbawienie duszy bliskiej mu, zmarłej osoby. Tutaj również mogą występować formy zbliżone do listu:

*Dobry Jezu, przyjm go
w grono aniołków.
Rodzice i siostry.*

(Opole, 1958)

*O Mario, Matko Boża
Tobie i miłosierdziu syna Twego Jezusa
oddajemy duszę najdroższej siostry.
Najdroższej siostrze
Rodzeństwo.*

(Opole, 1957)

Ponieważ pisze się ze względu na adresata wypowiedzi, sformułowanie tekstu jest oczywiście do jego osoby dostosowane. Tak więc w przypadku, gdy adresatem staje się Bóg, wypowiedź przybiera cechy języka i stylu typowego dla modlitwy. Ma ona wówczas charakter indywidualnego bądź zbiorowego, zależnie od nadawcy, zwrotu do Boga. Jej celem jest swoiste i rzeczywiste (w konwencji listu) nawiązanie kontaktu ze Stwórcą. W rozbudowanych modlitwach liturgicznych na początku pojawia się zwykle inwokacja, tutaj zastąpiona zwykłą apostrofą:

*Daj, o Panie, siostrze mej ukochanej
zaznać pokoju i światłości wiecznej.*

(Opole, 1958)

*Boże, ten zmarły w domu Twym przebywał,
na Twej litości poległ bezpiecznie.
Daj duszy Jego odpoczynek wieczny.*

(Tarnowskie Góry, 1965)

Modlitwa związana jest genetycznie z zaklęciami magicznymi w religiach pierwotnych, taki charakter mają apelatywne formy typu:

Wieczny odpoczynek racz mu dać Panie.

(Grudzie, 1971)

⁵Dialogicznością wypowiedzi nazywa J. Lalewicz „momenty dialogu w pewnych innych formach komunikacji, np. w polemice czy w korespondencji listownej”. Zob. J. Lalewicz, *Komunikacja językowa i literatura*, Wrocław 1975, s. 39.

Poświadczają zdaje się to bardzo stary rodowód takich wezwań, które, mimo iż utrzymane w konwencji modlitwy, przyjmują formy trybu rozkazującego.

Rzadkie są natomiast inskrypcje, w których zmarły (nadawca pozorny) mówi do Boga. Są to wówczas najczęściej cytaty zawierające myśli ogólnoludzkie:

*Oto wymierzyłeś moje dni tylko na kilka
piędzi i życie moje jak nicość przed Tobą.
Doprawdy, życie wszystkich ludzi jest marnością.
Człowiek jak cień przemija.*

(Opole, 1826)

lub napisy w dużej mierze skonwencjonalizowane:

*Żyłam bo chciałeś,
Umarłam bo kazałeś,
Zbaw bo możesz.*

(Tarnowskie Góry, 1980)

Jezu ufam Tobie.

(Nowa Wieś Królewska – Opole, 1987)

Najliczniejszą grupę, bo aż 44%⁶, stanowią inskrypcje skierowane przez żyjących i do żyjących. Można je podzielić na kilka podgrup. Jedną z nich to epitafia, które wcześniej za J. Trzynadlowskim nazwałam identyfikującymi. Nadawcą wypowiedzi w tym wypadku jest rodzina zmarłego, informująca o „zawartości” nagrobka:

*Tu spoczywa w pokoju nasza
najukochańsza córeczka
i dobra siostrzyczka.*

(Gosławice, 1938)

Z tym samym nadawcą mamy do czynienia w przypadku napisów mówiących o samym zmarłym:

Zgasł zanim ujrzał słońko.

(Tarnowskie Góry, 1946)

Są również inskrypcje będące dedykacjami, wskazują one na zmarłego jako na osobę, której nadawca ofiarowuje swe dzieło, w tym wypadku nagrobek:

Dla ukochanego męża od żony.

(Opole, 1959)

⁶Procentowo wszystkie omawiane rodzaje inskrypcji wyglądają następująco:

żyjący	–	zmarły	33 %
żyjący	–	Bóg	11 %
żyjący	–	żyjący	44 %
zmarły	–	żyjący	5 %
zmarły	–	Bóg	6 %
Bóg	–	ludzie	1 %

Największą ilość spośród epitafiów tego typu stanowią sentencje, myśli o charakterze ogólnoludzkim, pretendujące do wejścia w czas filozoficzny. Często występują one w postaci równoważników zdań:

Od cierpienia do światłości.

(Opole, 1950)

Sentencje funkcjonują jako to, co w danym miejscu jest napisane, a nie jako to, z czym ktoś zwraca się do kogoś. Są rozumiane i formułowane jako komunikat miejsca czy przedmiotu, w tym wypadku nagrobka, na którym są umieszczane i do którego się odnoszą. Myśli o charakterze filozoficznym podobne są wówczas różnego rodzaju napisom typu: „Przejścia nie ma” czy „Nie wchodzić z lodami”. Jest to przypadek komunikatu, gdzie nadawca i odbiorca nie są skonkretyzowani, a napis jest po prostu przeznaczony do czytania. Podobnie ma się rzecz ze znaną inskrypcją Simonidesa: „Przechodniu, powiedz Sparcie...”. Komunikat skierowany został do tego, kto, przechodząc obok kamienia, odczytuje daną inskrypcję. Epitafia:

Wspaniały człowiek żyje w nas zawsze.

(Bytom, 1987)

Życie mija, czas upływa,

Śmierć zabija, wieczność wzywa.

(Opole, 1959)

należą do tego samego rodzaju wypowiedzi. Umiejscowienie nagrobka z inskrypcją na cmentarzu wprowadza komunikat w pewien obieg społeczny, staje się on „oferą dla wszystkich”. Zbiorowość, której komunikat jest oferowany, można by nazwać publicznością potencjalną czy wirtualną. Napis nagrobny zostaje przeznaczony do trwania w obiegu czytelniczym i do czytania wielokrotnego, ponieważ nigdy się nie dezaktualizuje. Utrata ważności, a co za tym idzie i funkcjonalności, może nastąpić dopiero w przypadku oderwania epitafium od miejsca, do którego odsyła i którego dotyczy. Nadawca zwraca się nie do odbiorcy indywidualnego, a do grupy, dlatego też przemawia nie jako osoba prywatna, lecz jako osoba publiczna: przemawia bądź w imieniu tych, do których się zwraca, tj. z pozycji „my”:

Jeśliśmy z Chrystusem umarli,

z nim też żyć będziemy.

(Gostawice, 1947)

bądź w imieniu jakiegoś „my” przeciwstawionego „wam”:

Ofiarne życie dla bliźnich

zostawia swój niezatarty ślad.

(Bytom, 1963)

To przesądza o publicznym, ogólnoludzkim charakterze wszelkich sentencji.

Jedną z najmniej licznych grup jest ta, w skład której wchodzi nagrobki skierowane przez zmarłego (nadawca pozorny) do ludzi. Mają one przede wszystkim charakter konsolacyjny:

Nie wszystkim umrę.

(Opole, 1960)

Napisy te funkcjonują w ten sam sposób co omawiane wcześniej sentencje, przybierają bowiem niejednokrotnie tę formę.

Niezwykle rzadkie są natomiast wypowiedzi, których nadawcą jest Bóg (nadawca magiczny), a adresatem człowiek (żyjący lub zmarły). Wśród materiału, jaki zebrałam, są tylko trzy takie wypowiedzi. Wszystkie one stanowią cytaty z *Ewangelii*. Rzadkość występowania tego typu inskrypcji wynikać może z faktu, iż w religiach chrześcijańskich Bóg przemawia do swych wyznawców za pośrednictwem *Biblii*, indywidualne nawiązanie kontaktu wykracza poza konwencje religijności zwykłych wiernych, a jest możliwe jedynie w przypadku uznanych przez Kościół świętych.

Wśród różnych typów wypowiedzi bywają także takie, które są kierowane jednocześnie do dwóch adresatów, np. zmarłego i Boga, jak w poniższym przykładzie:

*O jakże wcześniej los nieprześlągany
Zabrał nam ciebie Jasieńko kochana.
Ból żre, rozsadza wnętrza serc naszych,
Lecz z wolą Twoją zgadzamy się Panie.*

(Gosławice, 1951)

Większość napisów nagrobnych to wypowiedzi jednozdaniowe bądź składające się ze zdań pojedynczych. Wśród zdań złożonych dominują wypowiedzi złożone współrzędnie, rzadko występują zdania złożone podrzędnie, a i wówczas są to konstrukcje raczej proste, składające się z dwóch najczęściej zdań pojedynczych. Wypowiedzi dłuższe i bardziej skomplikowane to przede wszystkim, a właściwie jedynie, cytaty z *Biblii* i literatury.⁷

Prawdopodobnie prostsze formy bardziej sprzyjają nastrojowi intymności, są też bardziej komunikatywne, w związku z czym lepiej spełniają wymogi poezji cmentarnej, niż czyniłby to tekst o skomplikowanej budowie. Potwierdzają to badania K. Długosza o potoczności w inskrypcjach nagrobnych.⁸

Napisy nagrobne stanowią materiał bogaty, na który spoglądać można z różnych perspektyw. Nie chodzi tu wyłącznie o ujęcie literackie i lingwistyczne, bowiem w obrębie samego językoznawstwa wyróżnić można kilka dziedzin, których ze względu na objętość artykułu nie zdołałam poruszyć. Szczególnie ciekawą wydaje się kwestia eufemizmów i wyrażeń peryfrastycznych, co zauważył już K. Długosz.⁹ Omówienia godnym jest również problem związków między napisem a ornamentyką i otoczeniem nagrobka.

⁷O klasyfikacji literackiej uwzględniającej utwory cytowane w poezji cmentarnej pisze: J. Kolbuszewski, *Wiersze z cmentarza. O współczesnej epigrafice wierszowanej*. Wrocław 1985.

⁸K. Długosz, *Potoczność w inskrypcjach nagrobnych*, [w:] *Język potoczny jako przedmiot badań językoznawczych*, Opole 1991.

⁹K. Długosz, *Inskrypcje nagrobne z Pomorza Zachodniego w ujęciu językoznawczym*, Szczecin 1991.